



Dodatek IPN

DODATEK HISTORYCZNY 2019/2

Redakcja Tygodnika eM Kielce oraz pracownicy Delegatury IPN w Kielcach zapraszają czytelników do lektury artykułów zawartych w cyklu: Dodatek historyczny IPN. Kierujemy go nie tylko do wszystkich, których interesuje historia, ale także do tych, którzy chcą poznać nieznaną kartę ludzkich losów i związanych z nimi wydarzeń. Życzymy czytelnikom ciekawej lektury.
dr Dorota Koczwańska-Kalita, Naczelnik Delegatury IPN w Kielcach, ksiądz Leszek Skorupa, Redaktor Naczelny Tygodnika eM Kielce

Z dziejów „żołnierzy wyklętych”

Ośrodek Opatowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” (1945–1946)

Chociaż minęło 75 lat od opisywanych w niniejszym artykule wydarzeń, wciąż niemal nieznaną są losy „żołnierzy wyklętych” z Kielecczyny. Historia skupia się na tych najważniejszych, tych, którzy stali się symbolem konspiracji antykomunistycznej. Tymczasem tuż obok nas byli także inni żołnierze rozwiązanej w styczniu 1945 r. Armii Krajowej, którzy zdecydowali się nie składać broni. Zdecydowali się walczyć i działać dalej, aż do odzyskania przez Polskę niepodległości i wyzwolenia spod nowego jarzma sowieckiej okupacji.

TEKST DR MAREK JEDYNAK
DELEGATURA IPN W KIELCACH

Jednym z nich był szef „Kedywu” Obwodu AK Opatów ppor. Bronisław Ostrowski „Cichy”, który rozkazał swoim podwładnym zabezpieczyć i ukryć broń, zamelinować się w bezpiecznych miejscach i czekać na wytyczne. Aresztowania wśród żołnierzy AK doprowadziły do tego, że część z nich zmuszona została do schronienia się w oddziałach leśnych lub przejścia do konspiracji. Do pracy w nowej konspiracyjnej organizacji „Nie” przyjmowani byli wyłącznie zaufani oficerowie i podoficerowie. Dlatego też ogniwa terenowe powstawały tam, gdzie znajdowali się zdemobilizowani żołnierze. Takim rejonem było Opatowskie, skąd rekrutowali się żołnierze 2 Pułku Piechoty Legionów AK.

W maju 1945 r. w Jurkowicach utworzona została placówka „Nie”. Założył ją Bronisław Ostrowski „Cichy”. Do ogniwa „Nie” zaangażowani zostali:



Ppor. Bronisław Ostrowski „Cichy” – szef Ośrodka Opatowskiego WiN (zbiory Marka Jedynaka)

Ryszard Staszewski „Chimera”, Henryk Smalc „Herwin”, Antoni Sułowski „Zuch” oraz Bogdan Wiatrowski „Ur”. Zbiegło się to jednak w czasie z rozwiązaniem organizacji „Nie” w dniu 7 V 1945 r. i utworzeniem Delegatury Sił Zbrojnych na Kraj.

Dopiero pod koniec 1945 r. z ppor. Bronisławem Ostrowskim „Cichym” kontakt nawiązał NN „Wacław”, reprezentujący powołaną 2 IX 1945 r. nową organizację antykomunistyczną Zrzeszenie „Wolność i Niezawisłość”. „Wacław” był łącznikiem Inspektoratu Radomskiego WiN, dowodzonego przez por. Franciszka Jaskulskiego „Zagończyka”. Po uzyskaniu instrukcji organizacyjnych, „Cichy” przystąpił do stworzenia Ośrodka Opatowskiego WiN.

PIERWSZE AKCJE

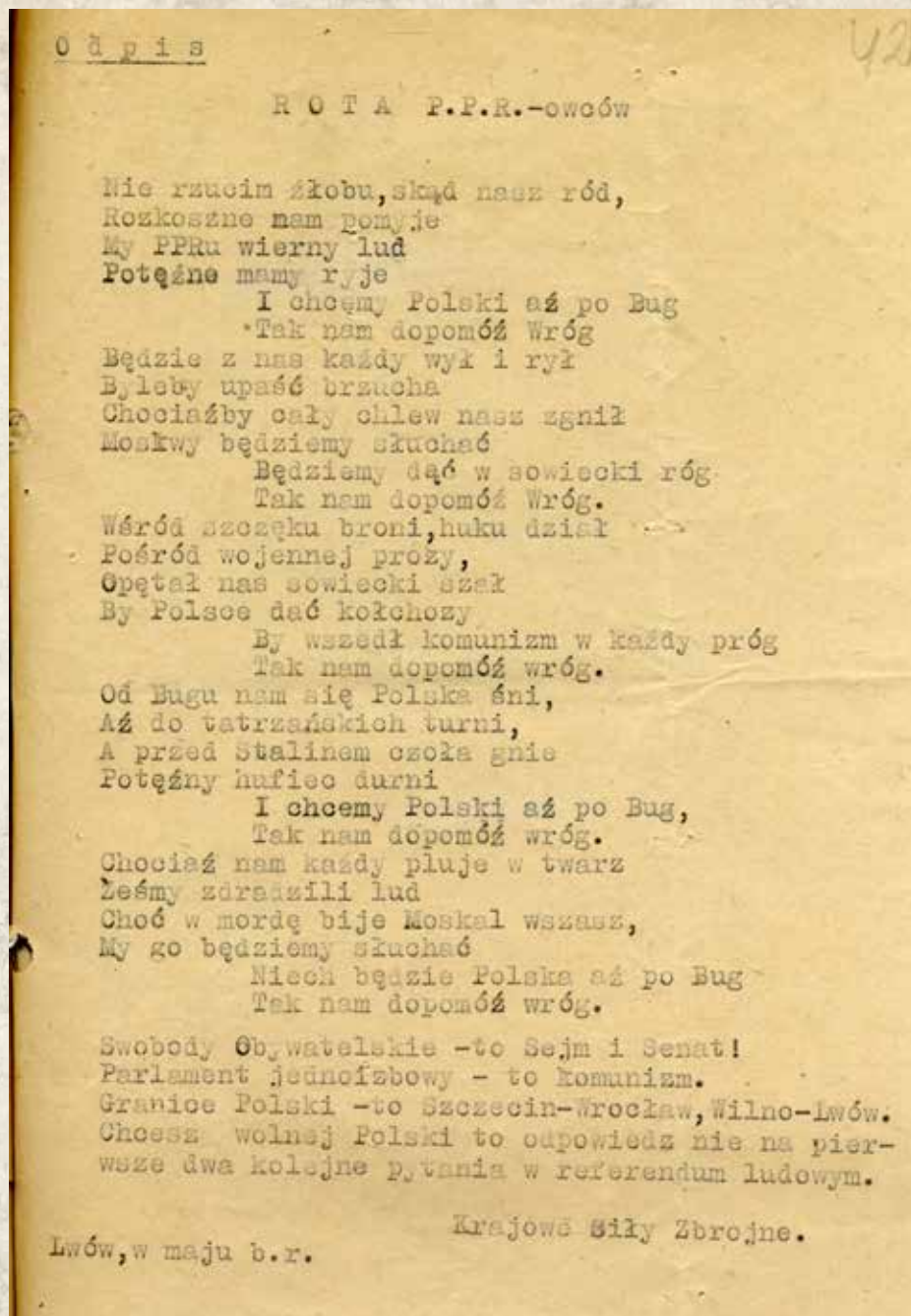
Dopiero co powstała grupa podjęła pierwsze działania o charakterze samoobrony wobec jednego z lokalnych działaczy politycznych, wspierającemu nowy ustrój. Ukaranym przez konspiratorów był należący do PPS Stanisław Rogala, członek Miejskiej Rady Narodowej w Opatowie, który nie wywiązywał się ze swoich obowiązków członka komisji przydziałowej. Został skazany

na chłostę. Za akcję odpowiedzialny był sierż. pchor. Grzegorz Lipiński „Gryf”. Bezpośrednie wykonanie zadania 1 II 1946 r. zlecił Ryszardowi Nowackiemu „Pobożnemu” i Janowi Kaczmarskiemu „Szaremu”. Konspiratorzy, poza wykonaniem wyroku, mieli przestrzec Rogalę, „aby nie mieszał się w sprawy do niego nienależące”. Po wejściu do mieszkania „Pobożny” pozostał z żoną i dzieckiem, zaś „Szary” zabrał Rogalę do kuchni, gdzie wymierzył mu karę. Wychodząc zabrali ze sobą wszystkie dokumenty (poza osobistymi i pieniędzmi), które posiadał przy sobie Rogala.

W kilkanaście dni po tym wydarzeniu Bronisław Ostrowski zdecydował się ująć w ramy organizacyjne działalność grupy. W kwietniu 1946 r. w domu Tadeusza Sałagana w Opatowie odbyło się zebranie organizacyjne. Wzięli w nim udział Jadwiga Adamska „Inka” (sanitariuszka z AK), Zdzisław Dydo, Grzegorz Lipiński, Tadeusz Sałagan, Henryk Smalc, Józef Ściwiarski oraz Bronisław Ostrowski. Powołano wówczas sztab ośrodka. Szefem został Ostrowski, jego zastępcą, kwatermistrzem i szefem wywiadu – Ryszard Staszewski „Chimera”, kierownikiem organizacyjnym – Henryk Smalc „Herwin”, zaś Zdzisław Dydo „Bliski” – kasjerem i specjalistą od uzbrojenia oraz łącznikiem pomiędzy szefem placówki a dowódcą oddziału dywersyjnego. Tę funkcję objął sierż. Lipiński, który miał zorganizować oddział. Do zadań grupy bojowej należało zdobywanie środków finansowych na działalność organizacyjną oraz realizacja akcji zbrojnych i odwetowych.

PROPAGANDA ANTYKOMUNISTYCZNA

Można przypuszczać, że Ośrodek Opatowski WiN pozostawał w stałym kontakcie z Inspektorem Radomskim WiN. Prawdopodobnie stamtąd docierały rozkazy. Najważniejszym zadaniem było przeprowadzenie kampanii uświadamiającej obywateli, w jaki sposób powinni głosować w zbliżającym się referendum ludowym zaplanowanym na 30 VI 1946 r. Ostatnie 40 dni przed głosowaniem ludowym były ważnym momentem dla opatowskich struktur WiN. Dowódca ośrodka zorganizował akcję mającą oddziaływać na społeczeństwo. Członkowie przysiężenia w pierwszej kolejności zdecydowali się na akcję agitacyjną i informacyjną. Ślad działań WiN na terenie Opatowa odnalazł się w sprawozdaniu sytuacyjnym starosty opatowskiego za



Ulotka „Rota PPR-owców” kolportowana przez Ośrodek Opatowski WiN w maju 1946 r. (zbiory Archiwum Państwowego w Kielcach)

kwiecień 1946 r. Starosta Jan Kaczor pisał: „działalność organizacji tajnych na terenie tu[ejszego] powiatu zaczęła się ujawniać. Tu i ówdzie zaczęły się pokazywać pisma »WiN«, broszury 4-ro kartkowe, odbijane na powielaczu”.

W związku z przypadającymi w pierwszych dniach maja rocznicami ustanowienia Konstytucji 3 Maja i zakończenia II wojny światowej, przeprowadzona została kolejna „robota”. Na polecenie „Cichego”, Tadeusz Sałagan „Dzik” na ścianach domów i ulicach Opatowa trudnozmywalną farbą wypisywał hasła propagandowe. Miały być to następujące slogany: „Granice Polski do Szczecin, Wrocław, Wilno i Lwów, żądamy zabranych nam ziem za Bugiem”, a także „Precz z komunizmem i kołchozami”.

W meldunku starosty opatowskiego znalazły się także inne zapamiętane na ulicach hasła: „Precz z Moskwą, my chcemy ziemi zza Buga” oraz „Precz z[e] zwolennikami i wierzycielami Rządu Jedności Narodowej”.

Poza hasłami na murach, członkowie opatowskiego WiN podjęli się kolportażu ulotek. Bronisław Ostrowski otrzymał je od Maja (imię nieustalone) ze Starachowic. Można przypuszczać, że część ulotek została powielona w drukarni Franciszka Patrasia w Opatowie. Jej właściciel także był wtajemniczony w działalność WiN. Około 600 ulotek małego formatu pt. „Rota PPR-owców” (patrz grafika powyżej) rozrzucono na ulicach Opatowa i w miejscowym szpitalu. Dodatkowo „Dzik” rozesał ulotki

do PUBP w Ostrowcu Świętokrzyskim, posterunków MO w Opatowie i innych instytucji państwowych.

Pomimo podjętych prób agitacji i ośmieszenia nowej władzy, „ogólnie na terenie pow[iatu] opatowskiego głosowanie [ludowe] odbyło się bardzo spokojnie, frekwencja w głosowaniu [była] nadspodziewana”. Akcje WiN nie miały znaczącego wpływu na uzyskane wyniki, które i tak właściwie były znane jeszcze przed zakończeniem głosowania, bo zostały sfalszowane!

PRÓBA LEGALIZACJI

Porażka w głosowaniu ludowym spowodowała chwilową stagnację w działalności podziemia. Spotęgowało ją aresztowanie 26 VII 1946 r. por. Franciszka Jaskulskiego „Zagończyka”, komendanta Inspektoratu Radomskiego WiN. Kolejne aresztowania w szeregach WiN doprowadziły do licznych ujawnień na terenie całego województwa kieleckiego. Zerwane sieci kontaktów nie zostały już w pełni odtworzone, a zatrzymani działacze podziemia dekonspirowali pozostających na wolności kolegów. Na dłuższy czas zamarła bezpośrednia praca organizacyjna także w Opatowie. Próbując zamaskować swoją działalność, jesienią 1946 r. Bronisław Ostrowski zde-

cydował podjąć nowe wyzwanie. Członkowie WiN wstąpili do organizowanego wówczas Koła Organizacji Młodzieżowej Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Opatowie. Do organizacji swój akces zgłosili Ostrowski, Staszewski, Dydo i Sałagan. W październiku 1946 r. podczas wyborów przejęli rządy w kole TUR, co dawało im pośredni wpływ na miejscową młodzież.

Po ukonstytuowaniu się władz Koła OM TUR w Opatowie przystąpiono do prac organizacyjnych związanych ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu Ustawodawczego, zaplanowanymi na 19 I 1947 r. Nowym celem, który Bronisław Ostrowski wyznaczył Opatowskiemu Ośrodkowi WiN miało być doprowadzenie do bojkotu wyborów.

Już w październiku 1946 r. rozpoczęto przygotowywanie ulotek pt. „Do braci Polaków”. Nie udało się ustalić czy ulotka powielona przez Sochackiego została rozkolportowana w większym nakładzie. Z kolei Ryszard Staszewski „Chimera” wspominał, że na polecenie Ostrowskiego w drugiej połowie listopada 1946 r. członkowie WiN otrzymali zadanie obserwacji urzędników pracujących w obwodach wyborczych, kierowników propagandy i członków aktywu partyjnego. Można przypuszczać,



Zdzisław Dydo „Bliski” (zbiory Marka Jedynaka)

że uzyskane dane spowodowały akcje mające na celu zastraszenie niewygodnych osób.

Prawdopodobnie pierwszym z wytypowanych działaczy był Stanisław Putowski z PPR. Jesienią 1946 r. na rozkaz Ostrowskiego napadł Tadeusz Sałagan „Dzik”. Ostrzelał dom seriami ze Stena,

Siedziba Powiatowego Komitetu Stronnictwa Ludowego w Opatowie, do którego Zdzisław Dydo „Bliski” nocą 2/3 XI 1946 r. wrzucił granat (fot. Marek Jedynak)



a następnie wrzucił do wewnątrz granat, krzyząc: „czy szpicel bolszewicki jest w domu”. Nie było ofiar śmiertelnych, gdyż nikt nie przebywał w pomieszczeniu, w którym nastąpiła eksplozja. Do kolejnego aktu terrorystycznego Ostrowski wyznaczył Zdzisława Dydo „Bliskiego”. Nocą 2/3 XI 1946 r. do pustych pomieszczeń biurowych Powiatowego Komitetu Stronnictwa Ludowego w Opatowie „został wrzucony granat przez nieznaną sprawców. Szkód żadnych nie wyrządzono, ponieważ wrzucony granat nie eksplodował”. Celem akcji było zastraszenie członków SL podejmujących działania przeciwko miejscowemu PSL.

Trzecim celem ataku WiN został Kazimierz Wicha, II sekretarz Komitetu Powiatowego PPR w Opatowie i przewodniczący Związku Walki Młodych. Celem było zastraszenie niewygodnego aparaczyka. Tym razem dowódca ośrodka do wykonania akcji wyznaczył Tadeusza Sałagana „Dzika”. Ostatecznie zadanie przeprowadzili jednak Wincenty Sochacki „Zadora” i Ryszard Staszewski „Chimera”. Jak zeznał Sałagan: „wzięli ode mnie dwa granaty, Stena i pistolet. Granaty te wyrzucili pod mieszkaniem Wichy. Kiedy granaty nie eksplodowały, oddali kilka serii obok mieszkania”.

Drugą próbę zaatakowania Wichy przeprowadzono nocą 4/5 XII 1946 r. Tym razem w akcji wzięli udział Wincenty Sochacki „Zadora” i Tadeusz Sałagan „Dzik”. Uzbrojeni w 2 Steny ponownie udali się do domu sekretarza. Stanęli tuż przy oknach i oddali po dwie serie z broni maszynowej do wnętrza domu, demolując całe mieszkanie.

DZIAŁANIA UB WOBEC WIN

Wydawało się, że podjęta przez Ostrowskiego próba zalegalizowania i ukrycia dotychczasowej działalności zakończy się powodzeniem. Latem 1946 r. Opatów ominęła fala aresztowań. Nie udało się jednak całkowicie zmylić Urzędu Bezpieczeństwa. Śledztwo przeciwko członkom WiN wszczął doświadczony w zwalczaniu podziemia chor. Czesław Machnicki, oficer śledczy PUBP w Ostrowcu Świętokrzyskim. Dowody zbierał do 3 XI 1946 r., gdy zatrzymany został pierwszy z konspiratorów – Ryszard Nowacki „Pobożny”. Podczas przesłuchań potwierdził dotychczas zebrane informacje, co pozwoliło zakończyć dochodzenie.

Zaplanowane na 19 I 1947 r. wybory do Sejmu Ustawodawczego nie miały



Fotografia sygnalityczna aresztowanego przez UB sierż. pchor. Grzegorza Lipińskiego (zbiory Archiwum IPN w Kielcach.)



Fotografia sygnalityczna aresztowanego przez UB Zdzisława Dydo „Bliskiego” (zbiory Archiwum IPN w Kielcach.)

prawa być poprzedzone kolejną falą akcji propagandy antykomunistycznej. Funkcjonariusze PUBP w Ostrowcu Świętokrzyskim zdecydowali się aresztować wszystkich podejrzanych. Ubęcy przy wsparciu MO od 25 do 31 XII 1946 r. zatrzymali Jadwigę Adamską „Inkę”, Zdzisława Dydo „Bliskiego”, Grzegorza Lipińskiego „Gryfa”, Ryszarda Nowackiego „Pobożnego”, Tadeusza Sałagana „Dzika”, Wincentego Sochackiego „Zadore”, Ryszarda Staszewskiego „Chimerę”, Jerzego Oskara Stefanowskiego „Habdanka” (związanego z grupą dywersyjną „Gryfa”), zaś 6 I 1947 r. Bronisława Ostrowskiego „Cichego”.

Obwinieni zostali o założenie i przynależność do nielegalnych organizacji „Nie” i WiN, mających na celu przemocą zmienić ustrój Państwa Polskiego, werbowanie członków do organizacji, posiadanie broni palnej bez zezwolenia władz, podżeganie i dokonanie przy użyciu broni napadów rabunkowych i gwałtownych zamachów na urzędników, funkcjonariuszy MO i członków

PPS, PPR i SL i innych organizacji. Pokazowy proces odbył się 26 III 1947 r. przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Kielcach na sesji wyjazdowej w Ostrowcu Świętokrzyskim. Komunistyczny sąd skazał ich na kary od 4 do 15 lat pozbawienia wolności. Grzegorz Lipińskiego w dodatkowym procesie skazano na karę śmierci, a wyrok wykonano.

Ośrodek Opatowski Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” działał w osamotnieniu. Nie miał realnego wpływu na sytuację polityczną regionu ani państwa. Pomimo podjęcia odważnych kroków, z perspektywy lat widać tragizm sytuacji, w której znaleźli się członkowie konspiracji. Należy jednak postawić pytanie, do czego doprowadziłyby całkowita bierność byłych żołnierzy AK? Z całą pewnością ta i inne grupy poakowskie nie zdołałyby w ówczesnych realiach doprowadzić do zmian politycznych. Nie pozwoliły jednak przez kilkanaście miesięcy od zakończenia II wojny światowej spokojnie realizować dzieła wasalizacji Polski wobec ZSRS. •